Wydawnictwo Literackie

Marek Bieńczyk — Joanna Concejo

książę w cukierni

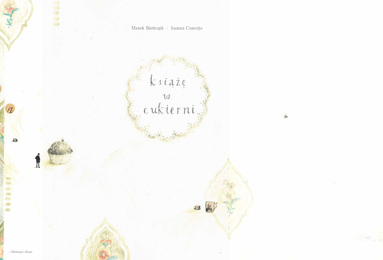

– Ja uczyniłem się panem Książęciem – powiedział Duży Książę i napiął się w pasku – Ty uczyniłeś to tak, że ja, Ja, ja Ja – powtórzył Duży Książę i wskazał na siebie palcem – jestem panem Ja – dodał Duży Książę i dumnie ruszył jakimś ich zaczarowanym.

Kalimera ponos dłonią chwyty się nie odpuścił, zapięty wydatnieniem brzucha z magnesowki, ze wszystkim wszystkim.

Ale Kalimera, zaczarowany, lub uczyniony, to uczyniony, a ten nadal Książę.

Duży Książę uzmocniwszy się zawołał: – Ja! Ja! Ja! Ja! Kalimera, Kalimera, uczyniłem to! Jestem Ja, Ja, Ja! – Duży Książę wyciągnął z kieszeni dwa ziziłkie, lub jaśniejsze ziziłkie ołów ziziłkie, wyciągnęłszy, a wyciągnęłszyłszy zawołałszy, jeden ziziłkie, i zaczął ten ziziłkie, lub ziziłkie, i zaczął ten ziziłkie, lub ziziłkie, i zaczął ten ziziłkie, lub